Opłacono ryczałtowo. Cena: 20 gr



Odbitka „Śląskiej Gazety Ludowej").

Wychodzi 1 raz w tygodniu: w piątki.

Prenumer.: W kraju rocznie 10 zł, półrocznie 5 zł, kwartalnie 2·50 zł, numer pojedynczy 20 gr

Wydawca: Śląskie Tow. Wydawnicze w Cieszynie.
Nr. Konta w P. K. O. w Katowicach 306.901.
Redakcja i Administracja: Cieszyn, Konwiktowa 8. Telefon 214.

Cena ogłoszeń: Wiersz garmondowy 90 gr, przy wielorazowem umieszczeniu zniżka.

Numer 26. | W Cieszynie, dnia 24 czerwca 1932. | Rocznik III

Dr. Władysław Kiernik.

Uwłaszczenie czy wywłaszczenie.

Los około 200 tysięcy drobnych dzierżawców rolnych ma się rozstrzygnąć w najbliższym czasie.

Ustawa z 18 marca 1932 r. (Nr. 30 p. 307 Dz. Ust.) o wykupie gruntów, będących w posiadaniu drobnych dzierżawców, uchwalona przez sanacyjną większość Sejmu, wyznaczyła jako **ostatni termin do wdrożenia przymusowego wykupu gruntów na własność dzierżawców dzień 1-go października 1933 roku. Do tego terminu dzierżawca lub właściciel gruntu muszą wnieść podanie do Powiatowego Urzędu Ziemskiego o przeprowadzenie wykupu.**

Ustawa ta, ułożona i uchwalona przez klub BB — zapomniała powiedzieć, co się stanie z drobną dzierżawą, jeśli przed 1-ym października 1933 roku ani właściciel, ani dzierżawca nie wniosą do Komisarza ziemskiego podania o wykup gruntu. Jednakże niewątpliwem jest, że w tym wypadku dzierżawa gaśnie i dzierżawcy będą wyrugowani z gruntu, gdyż wedle rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12-go wrzesnia 1930 r. (Nr. 64 p. 507 Dz. Ust.) ochrona drobnych dzierżawców rolnych gaśnie właśnie z dniem 1 października 1933 r.

Wprawdzie ustawa poprzednio wymieniona (z 18 marca 1932 r.) przewiduje, że wykup gruntu dzierżawionego nastąpić może także w drodze dobrowolnej umowy między właścicielem i dzierżawcą — podlegającej zatwierdzeniu Powiatowego Urzędu Ziemskiego — a terminu przekładania takich umów do zatwierdzenia ustawa nie określiła. Jednakże niewątpliwie jako termin tego „dobrowolnego" wykupu należy uważać dzień 1-go października 1933 r., skoro w tym dniu gasną wszystkie dzierżawy, podlegające ochronie.

Tak więc termin 1-go października 1933 roku będzie przełomowym dla losu około 200 tysięcy dzierżawców.

Czy mają oni wobec tego zawczasu już „korzystać" z ustawy o wykupie z 18 marca 1932 roku i wnosić do urzędów ziemskich podania o przeprowadzenie wykupu?

Nie chciałbym w tym artykule omawiać szczegółowo istoty i znaczenia tej ustawy dla drobnych dzierżawców i powtarzać argumentów, przytoczonych już przez posłów Stronnictwa Ludowego w Sejmie w tej sprawie. Ograniczymy się do kilku uwag natury praktycznej.

Słusznie powiedziano, że nie jest to ustawa o uwłaszczeniu, lecz raczej o wywłaszczeniu drobnych dzierżawców **rolnych. Cena bowiem, po której dzierżawca może uzyskać własność gruntu, jest tak wysoka, że albo dzierżawca nie będzie w stanie jej zapłacić i odda grunt właścicielowi — albo będzie musiał zapłacić mu więcej, niż gdyby kupował obecnie z wolnej ręki.**

Wiadomo, że z powodu katastrofalnego spadku cen produktów rolnych i braku gotówki oraz kredytu na kupno ziemi — ceny ziemi spadły o połowę i więcej, w stosunku do roku 1929, a nawet 1930 roku.

Ponieważ zaś jako cenę wykupu ustawa z 18 marca 1932 r. ustanawia cenę rynkową z ostatniego trzechlecia, poprzedzającego wdrożenie wykupu — z opustem tylko 25% — **przeto w razie zażądania wykupu w roku bieżącym, to jest 1932-gim, — obowiązującą byłaby przeciętna cena rynkowa z lat 1929—1931, a więc z czasu, gdy ceny ziemi (jak 1299 i 1930) były jeszcze niestosunkowo wygórowane.** Lepiej już przedstawi się ten stosunek, gdy podanie o wykup wniesione zostanie do urzędu ziemskiego dopiero w roku 1933, bo wtedy za podstawę wzięte będą ceny z lat 1930—1932. **Wobec tego dzierżawcy nie powini się śpieszyć i w każdym razie nie wnosić żadnych podań w tym roku,** co i tak zresztą ich nie uratuje, bo wyręczą ich w tem zapewne właściciele, w interesie których raczej, niż dzierżawców ustawa została uchwalona.

Że tak jest, świadczą także inne postanowienia ustawy, jak np., że właściciel ma prawo rozwiązania dzierżawy za wypłaceniem dzierżawcy odprawy w wysokości jednej czwartej wykupu, o ile to jest potrzebne do „racjonalnego urządzenia rolnego gospodarstwa", o czem decyduje urząd ziemski.

Inny artykuł przewiduje umorzenie zaległości podatkowych z gruntów podlegających wykupowi, a jak wiadomo, podatki obciążały właściciela.

Tak więc zasadniczą wadą ustawy są postanowienia o cenie. Niedość, że cena wykupu ma być ceną rynkową z opustem 25%), ale w dodatku ma ona być przez dzierżawcę w całości zaraz zapłacona.

Weźmy za przykład dzierżawcę, który ma wykupić 5 ha. Licząc z przecięcia 3 lat po 2000 zł za hektar i opust 25% miałby zapłacić gotówką 7500 zł. Białym krukiem jest dziś gospodarz, któryby rozporządzał taką gotówką — a co dopiero dzierżawca, który prócz dzierżawy nie posiada nic albo najwyżej kilka morgów!

Tak więc prawo „wykupu" pozostanie prawem na papierze — a dzierżawca chcąc nie chcąc musiałby zrzec się kupna.

Chmury nad Europą.

CO SIĘ DZIEJE W LOZANNIE I GENEWIE.

W Lozannie obraduje konferencja, poświęcona reparacjom i długom wojennym oraz sytuacji politycznej w Europie, w Genewie konferencja rozbrojeniowa. Ani jedna ani druga dotąd nie ruszyła z miejsca, chociaż mocarstwa zdają sobie sprawę z tego, że świat stoi przed katastrofą. Konferencja rozbrojeniowa uprawia robotę papierową, konferencja w Lozannie nie może załatwić sprawy odszkodowań i długów wojennych, gdy Ameryka, główny wierzyciel Europy, nie zgodziła się na udział w tej konferencji. Niemcy nie chcą dalej ani płacić odszkodowań ani zaprzestać niepokojenia Europy swą akcją wojenną. Doszło z tego powodu **do opuszczenia konferencji poufnej niemiecko-francusko-angielskiej przez reprezentację francuską.** Mac Donald podjął się pośrednictwa pomiędzy Francją a Niemcami, nie wiadomo tylko, z jakim skutkiem.

Niemcy prowokują wojnę.

WIZYTA NIEMIECKIEJ FLOTY WOJENNEJ W GDAŃSKU.

Niema tygodnia, by na tle sprawy gdańskiej nie wybuchł coraz to nowszy konflikt niemiecko-polski. W tym tygodniu obok dawnych spraw zaognili Niemcy sytuację zapowiedzią wizyty niemieckiej floty wojennej w Gdańsku. Niemcy zawiadomili o tym zamiarze Rząd Polski jako reprezentanta Gdańska w stosunku do zagranicy. Chodzi oczywiście o demonstrację przeciwko Polsce. W Gdańsku tymczasem hitlerowcy szerzą niepokój i głośno demonstrują przeciwko Polsce. Rząd Polski polecił posłowi Rzeczypospolitej w Berlinie interwenjować w sprawie zamierzonej wizyty floty niemieckiej w Gdansku u rządu Rzeszy. Gotuje się burza.

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

— Z Lozanny donoszą o ogłoszeniu DEKLARACJI PIĘCIU MOCARSTW, ANGLJI, BELGJI, FRANCJI, WŁOCH i JAPONJI w sprawie dalszego zawieszenia reparacji. Deklarację tłumaczą jako apel do Ameryki, by wreszcie zgodziła się zasiąść do wspólnego stołu, ażeby przekreślić długi wojenne. Ameryka, jak wiadomo, nie bierze udziału w konferencji i wszelkie narady bez niej w sprawie reparacyj i długów wojennych są robieniem rachunku bez gospodarza. W kołach niemieckich deklaracja ta wywołała wrażenie przykre, gdyż jest wyrazem porozumienia pomiędzy Anglją a Francją.

— Według niektórych pism w Niemczech dużo się mówi o POROZUMIENIU z FRANCJĄ. Przestano podobno liczyć na Anglję. Chodzi Niemcom o wolną rękę na wschodzie ze strony Francji.

— NA TERENIE NIEMIEC TRWAJĄ CIĄGŁE WALKI i RABUNKI. Wódz II Międzynarodówki Vandervelde zapowiedział, że jego zdaniem Niemcy będą pierwszym krajem, gdzie socjaliści i komuniści wspólnie walczyć będą w niedługim czasie na barykadach z faszyzmem.

— Według wiadomości z Genewy miałaby się w niedługim czasie odbyć DRUGA KONFERENCJA w LONDYNIE dla uregulowania spraw ekonomicznych. Liczy się na to, że w tej konferencji już weźmie udział Ameryka. Czy istotnie tak będzie, to wątpliwe. Ameryka nie chce słyszeć o skreśleniu długów.

— Ostatni „Piast" został skonfiskowany za artykuł **„Okropne dzieje przyniósł nam czas",** którego esencja w niekonfiskowanej części artykułu jest następujący ustęp:

„Gdyby Ojczyzna nasza — nie daj Boże — znalazła się w niebezpieczeństwie, któż pośpieszy na jej obronę? Czyich ramion najwięcej? Czyje ramiona najzdrowsze i najsilniejsze? Na kogóż Ojczyzna w godzinie próby może liczyć przedewszystkiem i najskuteczniej? Na wszystkich wiernych swoich synów, ale w pierwszym rzędzie na tych, których najwięcej, niemal ogół, a więc na CHŁOPA POLSKIEGO. Niechaj sprawiedliwość stwierdzi, że Polska i dlatego chłopa jest matką, a nie złośliwą tylko włodarką. Chłop polski nie może stracić zaufania do sprawiedliwości wspólnej matki Ojczyzny. Dlatego w imię chłopa polskiego, w imię najwyższego dobra, dobra Rzeczypospolitej Polskiej, domagamy się zadośćuczynienia! Niech zagoi się zranione uczucie! Niech krew chłopa polskiego będzie w równej cenie, jak każdego innego obywatela Polski!"

Dr. Michał Janik.

Autorem artykułu jest dr. MICHAŁ JANIK, znany nam na Śląsku z pierwszych lat gimnazjum polskiego, wybitny pedagog, inspektor szkolny, który sobie nie pozwolił nałożyć pęt sanacyjnych i wolał raczej rzucić posadę urzędową inspektora szkolnego.

— Naczelny KOMITET DLA SPRAW BEZROBOCIA ZOSTANIE ZLIKWIDOWANY, ale bezrobocie, jak było, tak jest.

— W dniu 11 czerwca prezes WITOS w towarzystwie ks. Panasia bawił wśród młodzieży akademickiej w Poznaniu.

— W ŁODZI WYBUCHŁ STRAJK włókienniczy w 10 fabrykach.

— W maju b. r. mieliśmy 14½ miljonów złotych, za kwiecień i maj razem **48 miljonów złotych DEFICYTU.** A panowie z sanacji wciąż twierdzą, że równowaga budżetowa jest zapewniona.

Wprawdzie ustawa przewiduje, że „może być“ dzierżawcy przyznany kredyt, a „w wypadkach, zasługujących na uwzględnienie“ może być spłata rozłożona najwyżej do 10 lat, — jednakże kredyt musimy w obecnych warunkach uważać za więcej niż wątpliwy — a obawiać się należy, że pozostawienie uznaniu komisarzy ziemskich, podporządkowanych dzisiaj starostom, czy przyznać komuś rozłożenie na spłatę ceny kupna — stanie się jednym z praktykowanych dzisiaj instrumentów polityki partyjnej BB. A zresztą, czy i 750 zł rocznie jest w stanie dzierżawca płacić?

Jakiez wobec tego wyjście?

Co mają robić dzierżawcy?

Należy stwierdzić przedewszystkiem, że ustawa nie nakłada na dzierżawców obowiązku wykupu, lecz nadaje im uprawnienie do wykupu, uprawnienie, jak widzimy z tego, co wyżej powiedziano — nader wątpliwej wartości. Dzierżawcy mogą więc z ustawy korzystać lub nie. To jednak nie załatwia sprawy. Niekorzystanie z ustawy jest wodą na młyn właścicieli, bo pozbędą się dzierżawcy, płacącego mały czynsz. Skorzystać z ustawy — to w obecnych warunkach wziąć na swe barki ciężar, pod którym mogą się załamać, jak to już dzisiaj dzieje się z parcelantami, który w czasie dobrej konjunktury kupili grunta po słonych cenach i obecnie tracą wpłacone zadatki i grunta.

Dużo zależy od szacunku gruntów oraz od rozłożenia na dłuższe spłaty i możności uzyskania kredytu. Jeśli szacunki będą liczyć się z obecnemi cenami ziemi i opłacalnością produktów rolnych — a rozłożenie na spłaty i to z reguły na lat 10 oraz przyznanie kredytu stanie się powszechną zasadą, a nie wyjątkiem, stosowanym tylko do wybrańców losu — wówczas ustawa będzie mogła być częściowo wykonana. W przeciwnym razie jako nieżyciowa i nierealna pozostanie martwą literą i nie załatwi sprawy drobnych dzierżawców rolnych.

Wykonanie ustawy z 18 marca 1932 tak jak ona opiewa, byłoby nie uwłaszczeniem drobnych dzierżawców, lecz w 90% wyrugowaniem ich z ziemi.

To zaś wywołałoby tak wielki wstrząs oraz zachwianie warsztatów pracy i egzystencji setek tysięcy rolników, że nawet „silny“ rząd nie mógłby sobie pozwolić na taki eksperyment.

Z tych przyczyn należy przyjąć, że ustawa z 18 III 1932 nie jest ostatnim słowem w sprawie uwłaszczenia drobnych dzierżawców rolnych i czy to z wolą, czy wbrew woli jej twórców, sprawa ta doczeka się sprawiedliwego załatwienia w myśl wniosków Stronnictwa Ludowego, odpowiadających koniecznościom życiowym licznych rzesz małych rolników.

Przelana krew chłopów polskich porusza sumienie narodu

Wypadki łapanowskie poruszyły całą Polskę. Nic dziwnego, padło czterech ludzi, około 10 ciężko rannych leży w szpitalu, oprócz tego jest wielu lżej rannych. Adwokatura krakowska zaofiarowała bezpłatną obronę. Pod przewodnictwem senatora Marchlewskiego utworzył się w Krakowie komitet dla niesienia pomocy ofiarom Łapanowa. Dziesiątki włościan uwięzionych czeka na wolność, pisma donoszą o nowych aresztowaniach. Pogrzeb poległych odbył się przy tysiącach ludu polskiego. Chłopi zrozumieli, co znaczą wypadki łapanowskie. Przez kraj idzie mocny głos, żądający sprawiedliwego śledztwa i ukarania winnych przelewu krwi. Naprężenie narodu wzrasta.

Sanacyjni faryzeusze.

„Polska Zachodnia“ wytyka prezesowi Witosowi, że będąc w Katowicach na uroczystości dziesięciolecia, nie poszedł na nabożeństwo, lecz siedział w „Sawoju“. Czyż to prezes Witos wybrał się do Katowic dla nabożeństwa? Zresztą nigdy nie handlował hasłami wyznaniowemi, jak masoni z „Polski Zachodniej“, którzy mając djabła za skórą, udają pobożnych, oddanych Kościołowi baranków.

Listy.

Z RYBNIKA. Tania demagogja sanacyjnego posła.

Odbyło się dn. 8 czerwca zebranie rolników w Rybniku, na którem poruszono sprawę opłat na rzecz Zakładu Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie. Zreferował tę sprawę sekretarz Śl. Zw. Roln. Mikołajczyk. Na zebranie to przybłądził także sanacyjny poseł Piechoczek i, zabierając głos w dyskusji począł zawracać rolnikom frazesami głowę i uprawiać tanią demagogję, albowiem był za obniżeniem składek płaconych przez rolników na Zakład Ubezp. o połowę, jednak przy szukaniu środków mogących składki obniżyć nie chciał ich konkretnie wskazać, bo tylko wskazywał na obniżanie pensyj urzędników zakładu, co w najlepszym wypadku spowoduje obniżenie składek o 8—10% a przecież koniecznie trzeba je obniżyć o 50%. Ciekawe, że poseł ten (przedstawiciel robotników) tak broni rolników przed obniżeniem im renty (kiedy rolnik jej tak czy owak prawie że nigdy nie otrzymuje, bo biorą ją za niego robotnicy (pseudorolnicy) a głosował wraz z jego kolegami klubowemi za obniżeniem rent inwalidom wojennym i pensyj urzędniczych. Kapitalne zaś było oświadczenie jego, że nie wierzy statystyce Zakładu, zatwierdzonej przez Województwo, bo przecież nie wierzy tem samem Wojewodzie i p. Wojewoda mocno się obrazić powinien na takiego filara „sanacji“. Rozbrajające także było przyznanie się posła, że nawet nie wie, co sejm śląski zatwierdza i co w Gaz. Urz. Woj. Śl. zostało ogłoszone, bo nie wiedział, że statut Zakładu jest zatwierdzony przez te czynniki. Analizując to wszystko, trzeba zapytać, kto upoważnił do wzięcia udziału tego posła w zebraniu rolników, bo nie jest on ani członkiem organizacji rolniczej, ani też nie ma legitymacji do „obrony rolników“.

Co życie niesie.

Walka o szkołę. W całem państwie toczy się zacięta walka o szkołę, jako skutek uchwalenia ustawy o ustroju szkolnym przez Sejm Rzeczypospolitej. Sprawę tę oświetlimy później w wyczerpującym artykule. Narazie tylko stwierdzić musimy, że zrobiono niejeden błąd i że nową ustawę wprowadza się w życie w chwili, gdy państwo pieniędzy nie posiada, a cała reforma mogłaby tylko wtedy być przeprowadzona i zasługiwać na nazwę reformy, gdyby państwo miało środki na budowę szkół siedmioklasowych i gdyby wreszcie mogło wprowadzić w życie postanowienie konstytucji ,że nauka jest bezpłatna. Obecnie zdziera się skandalicznie rodziców wbrew konstytucji i w ten sposób ludzi uboższych, wbrew duchowi reformy dokonywanej, odsuwa się zupełnie od szkoły średniej. Obóz Ch. D. na Śląsku niby to oponuje przeciwko tej ustawie, ale w rzeczy samej wniósł do Sejmu projekt uznający w zasadzie państwową ustawę szkolną, a zadawala się doprowadzeniem klerykalizacji do granic istotnie skandalicznych. Zasadę szkoły wyznaniowej, niesłychanie szkodliwej ze względów narodowych i państwowych, utrącono przy uchwalaniu konstytucji, zaś Ch D. chciałaby ją mimo to przemycić na Śląsku, powołując się na autonomję. Oczywiście w interpretacji idzie za daleko, podczas gdy oboz sanacyjny autonomję cynicznie przekreśla i wprowadza na Śląsku ustawę państwową bez zgody Sejmu Śląskiego. Nie ulega wątpliwości, że przekreślanie praw Sejmu Śląskiego w tym wypadku jest bezprzykładne, ale z drugiej strony warjacki projekt ustawy szkolnej Ch. D., zdążający do sklerykalizowania całego szkolnictwa jest sprzeczny z konstytucją i jest ponadto niedorzeczny ze stanowiska narodowego i państwowego.

Wielka uroczystość dziesięciolecia w Katowicach.

Obchodzono w Katowicach uroczystość dziesięciolecia połączenia Śląska z Polską na wielką skalę. Osobno obchodziły ją koła rządowe, osobno opozycja, która nawet przy tak wielkich uroczystościach już nie może zasiąść do wspólnego stołu z sanacją. Urzędowa uroczystość odbyła się według znanego szablonu. Zaś uroczystość opozycji była istotnie imponująca. W uroczystości tej wzięło udział szereg wybitnych ludzi jak **Korfanty, Witos, Trąbczyński, Ponikowski** i cały szereg innych wybitnych polityków. Imponujący pochód i akademja w Sali Powstańców, a także wspólny obiad dały sposobność wielu z obecnych do wypowiedzenia przemówień. Przemawiali między innymi **Trąbczyński, Korfanty, Witos, Ponikowski, Ks. Czertwertyński** i inni. Korfanty oświadczył, że lud polski gotów jest ponosić najcięższe ofiary dla państwa, ale musi mieć pewność, że ofiary te będą zasiewem lepszej przyszłości. Trąbczyński podniósł polskość Śląska i odparł zakusy niemieckie na tę krainę czysto polską. Poseł **Witos** przemówił krótko o stosunku włościaństwa polskiego do Śląska. Jak za czasów walki plebiscytowej, nie było w Polsce chaty włościańskiej, w której nie złożonoby choćby najdrobniejszej ofiary, choćby skromnego wdowiego grosza na rzecz walki o Śląsk, zaznaczył mówca, tak teraz niema w całej Polsce całkowicie lub nawpół uświadomionych politycznie włościan, którzyby nie zadawali sobie pytania: — co się ze Śląskiem stanie? Widzą bowiem dobrze, jak trwoni się kapitał moralny. Nie mają zaufania do rządów sanacyjnych i ich przyszłości. Za Śląskiem bije każde polskie serce i każde serce boi się, by Śląsk nie zmarnowano. Myśli o tem zdrowa część społeczeństwa, która liczebnie w narodzie naszym przeważa i ta część społeczeństwa jest zawsze do obrony interesów Ojczyzny na froncie zewnętrznym i wewnętrznym. Jej serce bije dla Śląska!

Podczas obiadu poseł Witos jeszcze raz przemówił. Samochwalstwo w Polsce tak się rozpanoszyło — mówił — że skromność jest dzisiaj często szkodliwa. Zasługi Korfantego są znane i uznawane nawet przez jego wrogów, którzy usiłują je jednak zapoznawać. Ale jeśli chodzi o innych, o to grono ludzi uczciwych w całej Polsce, to oni dawno wydali swój sąd. Należy je tu przypomnieć, aby się nie zatraciły.

Tu premjer Witos przytacza kilka wspomnień z okresu, kiedy przed wybuchem trzeciego powstania śląskiego, jako premjer rządu narodowego współpracował z Wojciechem Korfantym, jako komisarzem plebiscytowym.

Pos. Witos podkreślił dalej, że jeśli przyszli później ludzie z grubemi rękami, którzy każdą zasługę, każdą kwaterkę krwi przelanej zaczęli odmierzać i kazali sobie za to płacić gotówką, to jest w tem dużo naszej pobłażliwości. Padło tu dużo przyjemnych i pochlebnych słów pod adresem Śląska. Te słowa, te nadzieje, które tu wypowiedziano, obowiązują. Na Śląsk spada tem większa odpowiedzialność!

Cała uroczystość wywołała na Górnym Śląsku wielkie wrażenie.

—oOo—

UCHYLONE KONFISKATY.

Ołówek cenzora cieszyńskiego idzie w zawody z cenzurą krakowską i warszawską i gotów się doczekać palmy pierwszeństwa.

W nrze 24 w artykule „Choć burza huczy koło nas“ już Sąd Okręgowy na rozprawie niejawnej z dnia 11-go czerwca 1932 r. uchylił konfiskatę połowy skonfiskowanych tekstów, zaś przeciwko konfiskacie dwóch innych ustępów wniesiony został sprzeciw. Oto te groźne dwa ustępy, których konfiskatę Sąd uchylił na posiedzeniu niejawnem z dnia 11 czerwca 1932 II Pr 23/32:

„a czego się doczekaliście?

Nędzy straszliwej, **ROZPASANEGO CYNIZMU**, nieufności wzajemnej. **DONOSICIELSTWA**, carowskiej interpretacji prawa, redukcji płac, coraz to większego bezrobocia, epidemji licytacyj, **NIEPEWNOŚCI** i **ZANIKU WSZELKICH NADZIEI**. Wyróżnione słowa cenzor skonfiskował. Niech czytelnicy osądzą, czy w słowach tych niema prawdy i czy wykraczają poza granice zwykłej krytyki.

KONFERENCJA ROLNICZA.

Jak już donosiliśmy, odbyła się w Warszawie w dn. 10 i 11 czerwca konferencja rolnicza. Niewielkie będą jej rezultaty. Z przedstawicieli rządu jeszcze najostrożniej sprawę rozwoju rolnictwa przedstawił minister Ludkiewicz, oświadczając, **że nie może stwierdzić, czy jesteśmy już na dnie kryzysu, czy też rok przyszły,** będzie rokiem jeszcze pogłębiającym depresję (t. j. kryzys).

Natomiast mało realne były rady wicepremjera Zawadzkiego. Co radzi czynić rolnikom p. wicepremjer, zapytają chłopi?

1. A więc przedewszystkiem zaleca p. wicepremjer **obniżenie kosztów produkcji.** Ale jak to uczynić, tego nie powiedział, tymczasem rolnictwo ginie.

2. Drogą radę p. wicepremjer określił tak:

„Droga ta wymaga ciągłego wysiłku, ciągłego ustosunkowania się do zmieniających się warunków życia, wymaga przedewszystkiem wysiłku samych interesowanych, a więc w danym wypadku jednostek i organizacyj rolniczych.“

Rady te „Zielony Sztandar“ tak ujmuje: **„Giniecie rolnicy, a gniecie was katastrofa? To się jej nie dajcie!“** Oto macie chłopi zarys sanacyjnego programu rolnego w chwili dziejowej katastrofy.

Cóż zresztą mogą dopomóc rolnikom konferencje, na które rząd zaprasza swoich i których respektować nie musi. Luźne konferencje nie zastąpią parlamentu.

Czego żądają drobni rolnicy-ludowcy.

Dnia 12 bm. obradował w Warszawie zjazd delegatów **Związku Zaw. Drobnych Rolników** z udziałem 300 delegatów kół i oddziałów powiatowych związku. W charakterze gości uczestniczyli w obradach liczni posłowie i senatorowie Stronnictwa Ludowego oraz przedstawiecele młodzieży wiejskiej „Wieś“. Referaty wygłosili pp. **Łypacewicz, M. Malinowski, B. stolarski i Antoni Langier.** Po dłuższej ożywionej dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, dotyczących głównie gospodarczych zagadnień wsi.

W powziętych uchwałach zjazd żąda: **1. obniżenia do połowy szacunku ziemi ustalonego według norm z 1928 r., 2. przyśpieszenia będącej w toku parcelacji majątków** i przyjęcia przez państwo na cele reformy tych majątków, których właściciele nie są w możności uiścić zaległości podatkowych oraz innych należności. 3. Ponadto zjazd wypowidział się **przeciwko rozbijaniu organizacji społeczno gospodarczych i spółdzielczych oraz przeciwko obniżaniu poziomu szkolnictwa powszechnego i zawodowego rolniczego.**

Ponadto w osobnej uchwale zjazd zaprotestował **przeciwko projektom nowych ustaw samorządowych, pozbawiających drobnych rolników praw obywatelskich na terenie samorządu.**

Kiedy upadnie „sanacja“.

Sąd okręgowy w **Gnieźnie** jako instancja odwoławcza, rozpatrzył w dn. 6 b. m. skargę przeciwko redaktorowi „Lecha“, oskarżonemu z art. 130 k. k. o to, że w sprawozdaniu z zebrania Stronnictwa Narodowego z dn. 15 paźdz. 1931 zamieścił następujące przemówienie referenta:

„Pytacie się ,kiedy upadnie „sanacja“. Na to odpowiedzieć wam mogę, **iż to zależy od was, od całego społeczeństwa. Kiedy przestaniecie się bać, kiedy zerwiecie z tchórzostwem, kiedy zaczniecie bronić swych praw i godności, wtedy upadnie „sanacja“.**

Starostwo gnieźnieńskie obłożyło „Lecha“ konfiskatą, sąd tę konfiskatę zatwierdził, prokurator zaś wystąpił ze skargą prezciwko redaktorowi tego pisma, zarzucając mu przestępstwo z art. 130 k. k. Jednakowoż sąd grodzki w Gnieźnie uniewinnił oskarżonego i konfiskatę uchylił.

Prokurator zaapelował. Gnieźnieński sąd okręgowy nie uwzględnił skargi prokuratora i wyrok I instancji, uniewinniający redaktora, utrzymał w mocy.

Święto Ludowe.

Święto Ludowe powiatu będzińskiego.

W imieniu Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego p. mecenas *Tadeusz Woner* zagaił akademję ludową przemówieniem o Święcie Ludowem.

W pierwszej części akademji pp. *Stefan Babik. Tadeusz Cieśla, Antoni Okopa, Józef Koszelski* wygłosili przemówienia na tematy niedoli wsi polskiej i prac nad zejdnoczeniem ruchu ludowego. Pomiędzy poszczególnemi przemówieniami deklamowali wiersze z poezji ludowej pp. *Marja Rabsztynówna, Walerja Górska, Okopówna, Władysław Białas, Jan Zabiegała, Frnciszek Zabiegała.* W drugiej części akademji *zespól amatorski Koła młodzieży* przy stowarzyszeniu Domu Ludowego w *Bobrownikach* pod reżyserją p. *Mikołaja Rabsztyna* odegrał sztukę z życia chłopskiego p. t. „Marcin Luba". Doskonała gra amatorów, deklamacje i przemówienia były hucznie oklaskiwane. Zgromadzeni wznosili okrzyki na cześć Stronnictwa Ludowego. W przerwach pomiędzy poszczególnemi aktami przedstawienia przygrywała *orkiestra z Myszkowic.*

Nawiązując do treści odegranej sztuki, p. mec. *Tad. Woner* zakończył akademję przemówieniem o znaczeniu organizacji dla chłopów, wzywając wszystkich tak licznie zgromadzonych do wstępowania w szeregi Stronnictwa Ludowego.

Po akademji odbyła się zabawa taneczna. W miłym, wesołym i braterskim nastroju chłopi powiatu będzińskiego po raz pierwszy obchodzili swoje Święto Ludowe.

Z ruchu Stronnictwa Ludowego

W Poznaniu odbył się w dniu 12 czerwca br. **wielki zjazd okręgowy Stron. Lud.** Na zebranie przybyli posłowie **Witos, Mikołajczyk, Piątek, Szyszka, ks. Panaś,** sekr. nacz. b. pos. **Bagiński.** Wybrano zarząd wojewódzki i uchwalono szereg rezolucyj. W dniu 26 czerwca ma się odbyć w Poznaniu wielka uroczystość ku czci poległych w Łapanowie.

— Z różnych stron kraju koła S. L. **zbierają składki dla rodzin poległych** w Łapanowie.

— **Naczelny Komitet Wykonawczy S. L.** odbył posiedzenie w dniu 15 czerwca br. i uchwalił rezolucję w sprawie wypadków łapanowskich sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej państwa. Pozatem załatwiono szereg spraw organizacyjnych.

OFIARY.

Zebrani z okazji ufundowania sztandaru Młodzieży Ludowej „Wici" w **Stojadłach** powiatu mińsko-mazowieckiego złożyli **15 zł** na fundusz dla sierot po poległych chłopach w **Lubli** i w **Łapanowie.**

Koło Stronnictwa Ludowego w Brzózem powiatu mińsko-mazowieckiego złożyło na ten sam cel **16 złotych.**

ZEBRANIA LUDOWE NA ŚLĄSKU.

POGWIZDOW-MARKLOWICE. W dniu 17 czerwca odbyło się tu licznie obesłane zebranie ludowe. Referował poseł Brodacki.

PRÓCHNA. Zebranie ludowe. W niedzielę dnia 18-go czerwca odbyło się tu liczne zebranie ludowców. Obecni wysłuchali z zainteresowaniem wywodów posła Brodackiego, poczem poruszyli szereg spraw lokalnych, głównie sprawę parcelacji.

DROGOMYŚL. Zebranie ludowe. Odbyło się tu ostatniej niedzieli liczne zebranie ludowe. Przemówienie posła Brodackiego przyjęto z entuzjazmem.

Województwo Śląskie.

Bieda na G. Śląsku. „Polonia" zamieściła fotografję rodziny bezrobotnego Grabińskiego, która, nie mając mieszkania, ulokowała się w chlewiku. Korespondent ostro atakuje burmistrza Bielszowic z tego powodu. Grabiński bowiem jest b. powstańcem i zwracał się bezskutecznie o pomoc do gminy.

Zatargi robotników z zarządami hut i kopalń wybuchają coraz to w innej miejscowości. W ubiegłym tygodniu robotnicy huty Utemana w Szopienicach i huty Bismarka w Hajdukach W. zastosowali strejk włoski w odpowiedzi na redukcję połowy robotników. Zarządy hut zarządzenia swego nie cofnęły i robotnicy powrócili do pracy.

KATOWICE. Policja poszukuje niejakiego Kowolika Fr., który założył fikcyjny dom rolniczo-handlowy i ogłosił w prasie, iż poszukuje wspólnika. Od zgłaszających się osób pobierał po 500 zł gotówki tytułem kaucji. Uzbierawszy sporą sumkę, Kowolik zbiegł.

Prześladowany przez los. Zmarł w Katowicach nadsztygar śp. Jędrczak, którego złośliwy los szczególnie prześladował. Wszędzie, gdzie Jędrczak jął się pracy, zdarzały się nieszczęśliwe wypadki, często śmiertelne. Sztygar Jędrczak tak był przejęty tymi wypadkami, że opuszczał miejsce pracy i szukał nowego. Ale nieszczęście szło za nim krok w krok. Ostatnio był zajęty na kopalni Jowisz, lecz i tam w krótkim czasie, w dziale jemu podległym, zdarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki. Jędrczaka tak to przejęło, że wskutek wstrząsu nerwowego zmarł.

Przed sądem okręgowym w Katowicach toczy się rozprawa przeciw Sikorskiemu, który zdefraudował kilka tysięcy złotych pieniędzy więziennych.

Z Pszczyńskiego.

W GOLASOWICACH włamali się złodzieje do gospody Jana Pali, skąd skradli 16 płyt gramofonowych, rower, kilka butelek wódki, tytoń i różne środki spożywcze wartości 600 zł. Złodziei nie złapano.

W LĘDZINACH spaliło się domostwo Fr. Urbańczyka.

W NIEDOBCZYCACH aresztowano Sziterloka Fr., notorycznego złodzieja i odstawiono go do więzienia w Rybniku.

MIKOŁÓW. Do składu Selmy Sojuszowej wkradli się złodzieje i zabrawszy 10 ubrań męskich, kilka płaszczy damskich, zbiegli.

Z Rybnickiego.

W ŁAZISKACH GÓRNYCH zatrzymano Gutwińskiego Fr., wiozącego skradziony w Czuchowie owies. Owies oddano prawemu właścicielowi a Gutwińskiego pociągnięto do odpowiedzialności. Ma on także inne kradzieże na sumieniu.

W SYRYNI wybuchł pożar w domu drewnianym Jargoniowej M. i spalił się doszczętnie.

Będziemy rżnąć po kawałku.

„Naprzód" przynosi sprawozdanie z wiecu posłów z BB. Ducha, Dobrzańskiego i Persa w Dębicy. Wiec odbył się bez dyskusji, ponieważ na sali znalazło się wielu przeciwników BB. Ale samo przemówienie posła Ducha było tak charakterystyczne, że warto je przytoczyć. Pos. Duch mówił:

„Muszę wam przypomnieć, że już poprzedni rząd uchwalił ustawę, że kto na zgromadzeniu przeszkadza, czeka go 5 lat kryminału. Ja nie chciałbym brać na swoje sumienie nikogo, więc zwracam wam uwagę. Szczeniuchy, hołota, co karabinu nie widziała, chciałaby w Polsce rej wodzić i może rządzić. Tak dobrze nie będzie. My władzy z rąk nie puścimy. Mamy ludzi w rządzie zasłużonych, którzy wywalczyli sobie to prawo. Weźmy Sławka, Prystora, którzy latami w katorgach siedzieli za Polskę ,taki Sławek bomby rzucał, przez co jest zniekształcony. Nie będą rządzić jakieś warchoły. Chodzą, judzą urzędników robotników, ale jak się miarka przebierze, to będzie bardzo źle z nimi, bo jeszcze jednego nie odpokutowali.

Narzekają nauczyciele, narzekają urzędnicy, że się im pensje redukuje. **REDUKUJEMY I REDUKOWAĆ BĘDZIEMY,** bo rząd potrzebuje pieniędzy, czy się to komu podoba, czy nie.

Z Bielskiego.

CZECHOWICE. Wpisy nowozgłaszających się uczniów do klasy VI (I klasa wydz.), II i III publicznej szkoły wydziałowej w Czechowicach odbędą się w dniach: 28, 29 i 30 czerwca 1932 r. od godziny 8 do 12 w kancelarji dyrektora. Po tym terminie dyrekcja szkoły przyjmie zgłoszenia w wyjątkowych tylko wypadkach.

W KAMIENICY złodzieje okradli dwóch biednych parobków, będących na służbie u Barucha Schönguta.

Z Cieszyńskiego.

CIESZYN. Wpisy do szkoły powszechnej i wydziałowej jakoteż i na Kurs Gospodarstwa Domowego odbędą się we wtorek, tj. 28 czerwca br. o godz. 11-tej do południa. Dyrekcja zaznacza ,że uczennice na Kursie Gospodarstwa Domowego nietylko zaokrąglają nabytą naukę w szkole wydziałowej, lecz również zdobywają niezbędnie potrzebne wiadomości w gospodarstwie, bo kurs obejmuje naukę gotowania, pisania na maszynie, prania bielizny, zagotowania owoców ,szycia, haftowania, oraz hodowlę warzyw i kwiatów, również przyzwyczaja się młode dziewczęta do usług podczas przyjęć.

Abiturjenci męskiego seminarjum naucz. w Bobrku: pp. Chrapek Alojzy z Lipowca, Czyndlik Karol z Dębowca, Geil Wilhelm z Ustronia, Klus Karol z Łyżbic, Kozieł Józef z Cisownicy, Lisztwan Andrzej z Ustronia, Luborczyk Jan z Kucharzówki, Mach Albert z Bzia Zameckiego. Molin Jan z D. Żukowa, Pelar Jan ze Skoczowa, Śliż Teodor ze Skoczowa, Stalmach Wilhelm z Katowic, Stefka Jan z Puńcowa, Wałaski Adam z Mnisztwa.

Kasa Chorych w Belsku, Oddział w Cieszynie, zawiadamia, że celem ułatwienia nterwencji osobistej w sprawach kasowych pp. pracodawcom i członkom na terenie Cieszyna i okolicy, dyrektor Kasy Chorych będzie przyjmował zgłaszające się strony w środy od godz. 10 do 12 w Oddziele Kasy Chorych w Cieszynie, biuro kierownika Oddziału, I piętro, pokój nr. 10.

Państwowe Seminarjum Naucz. Męskie w Cieszynie (Bobrek). Wobec stwierdzonego nadmiaru kandydatów dyplomowanych na nauczycieli szkół powszechnych, zarządził Wydział O. P. w Katowicach zawieszenie wpisów na kurs I w państw. seminarjach naucz., wobec czego dyrekcja zakładu wpisów na kurs I przeprowadzać nie będzie.

Wianki. Jak corocznie, tak i w roku bieżącym, urządza Towarzystwo parku A. Skory „Wianki" 25 VI, zaś Zarząd Gł. Macierzy Szkolnej krajowy festyn dnia 3 VII br. w parku Sikory. Specjalne komitety czynią już przygotowania, aby obie te imprezy wypadły jak najlepiej. Niechaj sobie nasza ludność zarezerwuje te dwa dni, aby się zjawić w parku A. Sikory i zadokumentować z jednej strony, że cenimy sobie zwyczaje i obyczaje odziedziczone po przedkach naszych ,do których należą też w pierwszym rzędzie „Wianki".

Osobiste. Prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach ustanowił p. Rudolfa Brodę ,rewizora Oddz. Kontroli Magistratu w Król. Hucie, biegłym sądowym w zakresie rachunkowości i gospodarki komunalnej na okręg Sądu Okr. w Katowicach. P. Broda pochodzi z Śląska Cieszyńskiego i był dłuższy czas urzędnikiem Tow. Oszcz. i Zaliczek w Cieszynie.

JESZCZE O „ZIEMI".

Na odbytem ostatnio Walnem Zgromadzeniu „Ziemi" likwidator p. Skórski przedstawił stan obecny spółdzielni. „Ziemia" w likwidacji. Bilans z 31 grudnia 1931 wykazuje 138.435 zł niewyrównanych długów, w czem mieści się **26.000 zł** jako reszta należytości Dr. benschütza i 70.000 zł wierzytelności czeskiej „Ziemi". Ogólna liczba członków wynosi 1520, z czego 118 przypada na Czechosłowację. Dr. Eibenschütz za swoje czynności policzył sobie „małą" sumkę **54.000 zł,** z czego połowa już została pobrana. Dotychczasowe dopłaty do udziałów, składane przez członków, joszły do kieszeni adwokata, a członkowie jeszcze mają zapłacić tytułem dopłaty do udziałów **138.435 zł.**

CIESZYN. Ś. p. Walenty Jurak. Zmarł w sobotę, dnia 18 czerwca b. r. Walenty Jurak, nauczyciel szkoły powszechnej im. A. Mickiewicza w Cieszynie, w 40 roku życia, ulegając długiej i ciężkiej chorobie. Zmarły pozostawił żonę, 2 nieletnich dzieci i matkę, staruszkę w 77 roku życia.

Ś. p. Walenty Jurak należał do najdzielniejszych nauczycieli a w ostatnich latach piastował godność prezesa „Ogniska" Związku Naucz. Szk. Powsz. W czasie wojny światowej przebywał zrazu na froncie wschodnim, poczem, dostawszy się do niewoli, spędził na dalekim Wschodzie w okolicach Krasnojarska i in. miast sybirskich około 6 lat, będąc niejednokrotnie w niebezpieczeństwie życia. Wstąpiwszy do polskich oddziałów wojskowych na Sybirze, pragnął nawet w tych najcięższych warunkach służyć Polsce, o której marzył od wczesnych lat młodości. Wrócił do Ojczyzny, ale ciężkiemi chorobami nadwątlony organizm nie wytrzymał dalszych prób. Odszedł w młodym wieku, budząc powszechny żal i głębokie współczucie. Odchodzi w Nim w zaświaty człowiek dzielny, nauczyciel i obywatel, człowiek o dużej wiedzy i gotowości do ofiar dla społeczeństwa.

Cześć Jego pamięci!

Będziemy bronić naszej godności. Z kilku stron otrzymaliśmy listy z żalami na traktowanie naszych wójtów przez nowego starostę cieszyńskiego. Nie reagowaliśmy na te głosy, sądząc, że chodzi o chwilowe wykolejenia i brak znajomości stosunków miejscowych. Lecz żale te w dalszym ciągu słychać. Jednemu z wójtów w niestosowanym w naszych stosunkach tonie kazano wyjąć rękę z kieszeni i bodaj czy nie stanąć na baczność. Ręki tej do kieszeni z pewnością nie włożono w złej woli, ale raczej z nieśmiałości i pewnej nieporadności. Innego wójta bez zbadania sprawy na podstawie donosu zbesztano i, jak nam donoszą, sprawa oprze się o sąd, gdzie p. starosta będzie się mógł przekonać o niesłuszności donosu. Nie wszyscy są skłonni znosić nieuzasadnione upokorzenia.

Nasi chłopi, Panie starosto, a wśród nich wójtowie, nie grzeszą może wersalską grzecznością, bo społeczeństwo polskie na Śląsku to wyłącznie chłopi i robotnicy, a inteligencja miejscowa to także tylko synowie chłopów i robotników. Ale w ciężkich chwilach daliśmy dowody, że potrafimy ojczyzny bronić i za nią umierać. Lud nasz należy do najbardziej uświadomionych narodowo na terenie Rzeczypospolitej, lud ten ma za sobą lata ciężkiej walki i umie cenić swoją godność. Chociaż jest dobrotliwy i niechętnie reaguje na krzywdy, a zwłaszcza zniewagi, to jednak potrafi się bronić na drodze prawnej i liczy na to, że do tej obrony się go nie będzie zmuszało. J. K.

KOSTKOWICE. Urzędnik państwowy sieje niepokój. Gdy swego czasu wyłączano gospodarstwo Kostkowice jako fermę wzorową, zwracaliśmy uwagę na brak ziemi i na zbyt dużą ilość gospodarstw powstałych z ośrodków, które mogą służyć jako gosopdarstwa wzorowe. Nic to nie pomogło, gospodarstwo takie w Kostkowicach jednak utworzono, a p. Branny, obecny macher parcelacyjny, doprowadził je do takiego stanu, że wróciła do folwarku w Kostkowicach gospodarka państwowa, a prowadzona jest w ten sposób, że ludność miejscowa się zapytuje, czy żyjemy jeszcze w Europie, albo czy też powoli robi się ze Śląska Azję. Oto naprzykład dwa konie zginęły we dworze. Padlinę tę zarządca p. Pfeifer kazał umieścić nad stawami, w pobliżu mieszkań ludzkich, rzekomo dla ryb. Tymczasem w skwarze słońca padlina stacje się rozsadnikiem straszliwego odoru, który zapaskudza mieszkania ludzkie i grozi wywołaniem chorób.

Niesłychane są praktyki tego patentowanego gospodarza w stosunku do służby dworskiej. Oto konsekwentnie wydala z dziada pradziada żyjącą na dworze służbę, a sprowadza sobie ludzi z innych okolic, powołując się na to, że Ślązacy pracują dopiero od godz. 7, zaś nowoprzyjętych ludzi z głębi Polski zmusza do pracy od wschodu słońca aż do zmierzchu za 13 zł miesięcznie. Jak długo ludzie żyją we wsi naszej, nie pamiętają takiego ucisku, jaki przyniosły im obecne czasy. Starostwo nakazało Pfeiferowi utrzymać ludzi miejscowych, ale p. Pfeifer sobie nic nie robi z takich nakazów. W ostatnich dniach wydalił znowu długoletniego stróża, który nie zdołał zapobiec, iż przez zepsute i nienaprawione ogrodzenia trzoda chlewna się wymknęła na pola. Dotąd wydalił cztery rodziny i obecnie chce je wyrzucić z mieszkań pomimo że na Śląsku dotąd obowiazuje ochrona lokatorów. Biedni ci ludzie nie umieją się bronić i z tego korzysta p. Pfeifer i staje się postrachem okolicy. Wzywamy władze polityczne, by wglądnęły w stosunki gospodarki kostkowickiej póki czas. Nic dziwnego, że w tych warunkach ludność traci spokój. K.

Wpisy do II i III klasy szkoły wydziałowej męskiej im. St. Hassewicza w Cieszynie odbędą się we wtorek, dnia 28 czerwca b. r. od godz. 10 do 13 w budynku szkolnym; egzaminy wstępne w tym samym dniu. Zamiast klasy pierwszej wydziałowej otwarta będzie klasa szósta szkoły powszechnej, do której odbędą się wpisy w tym samym terminie.

DZIĘGIELOW. (Festyn szkolny). Koło Macierzy Szk. w Dzięgielowie urządza w niedzielę o godz. 2 na górce p. Lankocza festyn szkolny. W skład programu wchodzą: Występ chóru szkolnego, deklamacje, pląsy dziewcząt, cztery pory roku, ćwiczenia gimnastyczne chłopców. Orkiestra wyborowa, bufet tani i obficie zaopatrzony — różne gry towarzyskie. Czysty zysk przeznacza się na gwiazdkę szkolną. W razie niepogody odbędzie się w sali p. Czai o godz. 3-ciej wieczorek szkolny.

USTROŃ. W dniu 12 bm. na przejeździe kolejowym pociąg potrącił głuchoniemego, Jerzego Makulę, wskutek czego Makula doznał ciężkich obrażeń i zmarł.

Złodzieje grasują. Do mieszkania nauczyciela Nowaka wkradli się złodzieje i zabrali 600 zł, 2 dolarówki i kilka monet jubileuszowych.

Tej samej nocy, prawdopodobnie ci sami złodzieje, ukradli Janowi Drozdowi z Hermanic ubranie męskie, kurtkę i 2,70 zł.

KOŃCZYCE. Stacja opieki nad matką i dzieckiem urządza w niedzielę, dnia 3 lipca br. o godz. 3 po południu wielki festyn w Dębinie zamkowej.

Stara Rozyna.

Nale moji mili ludeczkowie, na tóżech tu zasikej. Nale byłach wom też w Warszawie i po całym Ślońsku żech pochodziła i tóżech wom mocka przyniesła roztomaitych klebetów. Ale wiecie co strasznego. Tóż łoto sie odbyło wielki święto chłopski w Łabanowie i tóż wom sie tam kole Bochni zebrało wiele tysiecy norodu,

a policyji było kole sto i tóż wom przyszło szpatnie. Policyj zaczyna od dziewcząt, bo szły na przodzie i prawiła, że nie śmią jiść dalij. A co potem było, to se możecie pomyśleć, a przeczytejcie se to pomiędzy rządkami w tej gazecie, ale tela wom powiem, żo zostały sztyry trupy i trzycet rannych, ale noród sie nie ruszył i święto odbył. A zakazali mu to święto jakoby z woliwa szarlachu, ale noród w całym powiecie o nim nie słyszoł. Bezmala, że z tego wszystkigo bedzie wielko bryndza.

Ja, a Germonio se wybrali samych hrabiów na ministrów i tóż wom chcą snoci demokracyj zakopać, a zrobić też jakąś dyktaturę, a Hitler jyny za tą wojną. A tóż sie wom zebrała terazykej w Lozannie tako wielkucerno konferencyj, co to mo naprawić kryze i zrobić tak, co by Germonio nie musieli płacić. Ale Amerykan prawi, że na te konferencyj nie pójdzie, że Europa płacić musi. I tóż wom bedzie jyny Francus i Anglik i Germon. A ten pierotnik prawi, że płacić nie bedzie ani za Boga. No i cóż tu zrobić. I tóż ta konferencyj bezmali niewiela wyhoczy a tej Europy Środkowej też bezmali nie zrobi, a za to Niemczyska grożą wojną.

Ja, a w Polsce je szpatnie. Sanacyja sie porządnie wali i świce kopytami, a myśli se, że sie ludkowie jeszcze tak bardzo bojicie. A jo wom powiadom, że już to je jinaksze. Łoto baji fojciczkowie już se po cichu prawiom, że siedli na zdechłą szkapę i już wszyscy wołajom: A szli! A gryjcarków moji mili ludeczkowie, jak nima tak nima, dowki gnietą i zasikej o nowych rozprowiają, a świat nie zarobio i nimo czym płacić, a zarobków nie wypłocają i tak wom jyny wszycko wre. a urzędnikom zasikej ubrali i już wom po cichu se ludziska łopowiadają, że niedługo już urzędnikom kożą przypłocać ku robocie. Ja i tak wom cała radosno twórczość poszła do lali. I wszycko pieronuje, jedni głośno, jinni po cichu, jak na porządnych tchórzy przystało, a jyny gazety sanacyjne i pierwszo brygada se jeszcze czasem zawoło: niech żyje Piłsudski! Ale to wom je wszycko. Bo noród już dzisiok wie, jak to je. I każdy se prawi: nimach głupi. Ja tóż wiecie, moji mili ludeczkowie, jo wom tamyk nie będę prorokowała, ale jak amen w pacierzu, stoi napisane w gwiazdach: już sie sanacyj zaczyno walić. A chłopiska i baby sie dzierżą coroz to lepij i baji nasi gazdowie też se już prawiom, że trzeba sanacyji zrobić koniec. A zasikej sie narodzi chłopska siła i bedzie już potem jinna i trwać będzie na wieki. A wy chłopkowie, kto jeszcze mo głowę zapruszoną sanacyjom, niech zmyko co tchu, bo bedzie źle.

A łotoch wom też była na Brzezówce i prawił mi tam jeden gospodorz, że tam sztudyrują dwie baby na Tekle Klebetnice i szpatnie pyskują. Na te gizdule! Jak nie przestaną, to jich parazolem łopierę.

Ja, a potem wom ech chciała sie zgłosić do raportu i powiedzieć wom moji mili ludeczkowie, że u Rumuna sanacyja scipła i chłopiska zasikej są na wyrchu a króliczek ledwie dycho ze strachu. Naszo sanacyj zwóliwa tego mo pokore. A te pierony Germony to wom robią wolby i chcą zeżrać socjałów i gotują się na wojny i postawili se nad państwem takigo wyżranego Papena, coby nas chcieli spapać, ale sie nie domy pieronowi. Ja a tóż Marjance mojej w dzień Medardy kocur zdech i tóż prawi, że bedzie abo sztyrycet dni łoć jak z konwi abo sanacyj wyprości kopyta, lebo Monopolówka sie nawróci. Snoci mu auto djobli zafantowali, bo chcsą sanacyjną delegacyj zawieść po kredyty do pana Lucypera. Ja, tóż to tak. A nie zapomnijcie przeżegnać sie, jak uwidzicie sanatora!

Sprawy gospodarcze.

Ceny orjentacyjne za produkty rolne za 100 kg w ilościach pełnowagonowych franco stacja Górny Śląsk, z dnia 13 czerwca b. r.

Żyto krajowe zł 30.00—31.00.
Pszenica krajowa zł 31.00—32.00.
Owies krajowy 25.00—27.00 zł.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych).

Makuch słonecznikowy 48% 20—21 zł. makuch słonecznikowy 46% 19—20 zł, makuch lniany 24—25 zł, makuch rzepakowy 18—19 zł.
Otręby żytnie zł 15.50—16.00, otręby pszenne 14.50—15.50.
Słoma prasowana żytnia zł 10.50.
Słoma prasowana pszenna zł 10.—.

Z ostatniej chwili.

— W JUGOSŁAWJI NIEPOKOJE. Olbrzymie tłumy Chorwatów pomaszerowały na grób Radicza, by zademonstrować swój niezłomny separatyzm chorwacki. **Przygotowane kordony policji tłumy przerwały.**

— Wbrew temu, co Niemcy czynią, KANCLERZ NIEMIECKI VON PAPEN WYPOWIEDZIAŁ SIĘ ZA WSPÓŁDZIAŁANIEM Z FRANCJĄ, a nawet za przymierzem wojskowem z Francją, oczywiście za cenę wolnej ręki na wschodzie. Nie ufają Niemcom w Paryżu.

— EUROPA POTRZEBUJE MORATORJUM FINANSOWEGO, POLITYCZNEGO i ROZBROJENIOWEGO. Pierwsze zależy od Ameryki, drugie i trzecie od Niemców, nie objawiających pod tym względem dobrej woli.

— W Niemczech ZNIESIONO ZAKAZ ORGANIZOWANIA BOJÓWEK HITLEROWSKICH. Ma to taki skutek, że prawie codziennie przychodzi do walk ulicznych i mordów politycznych.

— Donoszą z Warszawy O WYJEŹDZIE PIŁSUDSKIEGO DO CIECHOCINKA, gdzie przebywa Prezydent Rzeczypospolitej. Przypuszczają, że tematem rozmowy była ciężka sytuacja zagraniczna a może i wewnętrzna.

— Mr. Gibson, przedstawiciel Ameryki, miał oświadczyć premjerowi francuskiemu, że AMERYKA NIE ZGODZI SIĘ NA OBNIŻENIE DŁUGÓW WOJENNYCH, PÓKI W EUROPIE NIE ZOSTANĄ OBNIŻONE BUDŻETY WOJSKOWE.

— W odpowiedzi na zniesienie zakazu bojówek hitlerowskich południowe państwa niemieckie Bawarja i Badenja wydały ZAKAZ NOSZENIA MUNDURÓW PARTYJNYCH. Wywołało to konflikt pomiędzy rządem Rzeszy a rządami obu krajów.

— Donoszą z Niemiec o nowej FALI ROZRUCHÓW w częściach zachodnich państwa na Śląsku niemieckim i w Berlinie.

— DEFICYT FUNDUSZU BEZROBOCIA w Polsce wynosi 58 MILJONÓW zł.

— Liczba BEZROBOTNYCH w Polsce wynosi **262.930.**

— W SEJMIE PRUSKIM TWORZY SIĘ FRONT KOMUNISTYCZNO - SOCJALISTYCZNY, zwrócony przeciwko nacjonalistom. Chodzi w tym wypadku o ważną bardzo kwestję, bo o wybór premjera państwa pruskiego. Sprawa będzie zadecydowana w najbliższych dniach.

Nadchodzi dla Niemiec niewątpliwie moment wielkiej wagi. Wojna domowa grozi narodowi niemieckiemu.

— Z różnych stron państwa a ostatnio z Polesia donoszą o burzeniu się nauczycielstwa **ZWIĄZKU NAUCZ. SZK. POWSZ.**, największej organizacji nauczycielskiej w Polsce, przeciwko wodzom tej organizacji a głównie sanatorowi Smulikowskiemu. Powoli i nauczycielstwo zaczyna rozumieć, że sanatorzy wprowadzili je na bezdroża.

Podziękowanie.

Za liczne dowody szczerego współczucia przy pogrzebie naszego męża, ojca, syna, brata i szwagra

ś. p. Walentego Juraka,

składamy tą drogą serdeczne dzięki, w szczególności dziękujemy reprezentacji władz szkolnych w osobie p. insp. Buzka, Ks. Nierostkowi za szczere słowa pociechy, reprezentacji miasta Cieszyna w osobie wiceburmistrza posła Halfara, reprezentantom organizacyj nauczycielskich, Gronu Nauczycielskiemu szkoły powsz. im. A. Mickiewicza oraz dziatwie szkolnej, licznie zebranemu nauczycielstwu, przedstawicielom Związku Oficerów Rezerwy, bliskim i znajomym oraz tak licznie zebranej Publiczności za oddanie ostatniej usługi naszemu drogiemu Zmarłemu. Serdeczne Bóg zapłać!

Rodzina.

Odpow. red. Maksymiljan Herrmann, Cieszyn.
Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.